

NR

11

ISSN 2450-8888

INFO SERWIS

Regionu Rzeszowskiego

Prawda kosztuje dużo, lecz wyzwala

bf. ks. Jerzy Popiełuszko

2020

LISTOPAD

40 Solidarności

Podziękowania z Pisarówki

Pragnę serdecznie podziękować za pomoc finansową, którą otrzymałem za pośrednictwem ks. Jacka Uliaszka. Jest ona szczególnie cenna ze względu na ograniczenia związane z epidemią. Niech Bóg szczerze wynagrodzi Czcigodnym Dobroczyncom z Regionu Rzeszowskiego NSZZ „Solidarność”. Życzę szczególnej opieki Matki Bożej Niepokalanej dla Waszych Rodzin.

ks. Roman Kaźmierczak – proboszcz
Parafii pw. Niepokalanej Poczęcia Najświętszej Marii Panny
w Pisarówce diec. Kamieniec Podolski) na Ukrainie



Podopieczne Domu Samotnej Matki

Warto przypomnieć, że na terenie parafii w Pisarówce powstał pierwszy na Ukrainie Dom Obrony Życia, czyli Dom Samotnej Matki. Prowadzony jest przez Siostry Zakonne Kanoniczki Ducha Świętego i przez jego progi przewinęło się dziesiątki młodych kobiet, które zdecydowały się na urodzenie dziecka. W Domu Obrony Życia w Pisarówce codziennie od godz. 10 do 13 odbywa się wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwa w obronie każdego dziecka poczętego, w którą może włączyć się każdy Chrześcijanin.

Region Rzeszowski NSZZ „Solidarność” prowadzi od 2007 roku ogólnopolską akcję pomocy Kościołowi katolickiemu i Polakom na Wschodzie. Prowadzona jest ze środków własnych Regionu Rzeszowskiego i wspierana finansowo przez struktury krajowe, regionalne, branżowe i zakładowe NSZZ „Solidarność” oraz osoby prywatne, stowarzyszenia, firmy i parafie z całego kraju. Pomoc udzielana jest osobom świeckim, kapłanom i zgromadzeniom zakonnym.

Pomoc finansową można wpłacać na konto:

47 1240 1792 1111 0010 1374 3580
z dopiskiem „Pomoc Kościołowi na Wschodzie”

Każda, nawet symboliczna wpłata ma wielkie znaczenie dla tamtejszych mieszkańców, którym pomagają, pracujący w bardzo trudnych warunkach, polscy kapłani i siostry zakonne.

Przewodniczący ZR o sytuacji w regionie i kraju

Rozmowa z Romanem Jakimem, przewodniczącym Zarządu Regionu Rzeszowskiego NSZZ „Solidarność”

Jakie są w naszym regionie skutki społeczno-gospodarcze po wprowadzeniu ograniczeń związanych z pandemią koronawirusa?

- Niestety kryzys na wskutek pandemii dotknął niemalże wszystkich gałęzi gospodarki i nie ominął również naszego województwa, w którym największym pracodawcą są przedsiębiorstwa branży lotniczej. Wiele zakładów pracy, skorzystało z możliwości, które stworzył rząd, czyli zapisów kolejnych tarcz antykryzysowych. Zarządy spółek wspólnie ze związkami zawodowymi wynegocjowały warunki obniżenia wynagrodzenia po to, aby zachować jak najwięcej miejsc pracy i uniknąć zwolnień grupowych. Jednak przedłużająca się i nasilająca w kolejnych miesiącach pandemia spowodowała, że te działania nie do końca były wystarczające i wiele zakładów naszego regionu musiało jednak podjąć decyzję o zwolnieniach grupowych. Najbardziej odczuli to pracownicy sektora lotniczego i zakładów kooperujących. Co prawda niektórzy z pracowników mogli skorzystać z przejścia na emeryturę lub świadczeń przedemerytalnych, ale zdecydowana większość z nich straciła pracę. Te porozumienia, które podpisaliśmy, dają szansę na powrót do pracy, ale będą realizowane pod warunkiem, gdy po pandemii gospodarka zacznie się odbudowywać. A jedynym sposobem na zahamowanie pandemii jest społeczna dyscyplina i solidaryzm w ograniczeniach, które proponuje rząd.

Ale tak zwany strajk kobiet temu nie sprzyja, co więcej są chętni do podburzania społeczeństwa?

- To co się teraz dzieje na polskich ulicach jest złe, bo osoby, które łamią reżim sanitarny, czy



wręcz łamią prawo, na pewno mają wpływ na liczbę zakażeń. Trudno mi zrozumieć, że robią to nieświadomie, tylko dlatego, że są podburzane do tego typu zachowań. Bardziej niepojęte dla mnie jest to, że w tych marszach biorą udział parlamentarzyści RP i UE, którzy stanowią prawo, a później sami je łamią i namawiają do tego innych. Dlatego trudno też oczekiwać od społeczeństwa, że będzie zachowywało się racjonalnie. Cieszy fakt, że zdecydowana większość społeczeństwa jest świadoma skutków nieprzestrzegania obostrzeń, ograniczających rozprzestrzenianie się wirusa. Rozumiem problemy poszczególnych branż, które nie są wyjątkiem, bo dla wszystkich kryzys jest poważnym problemem, ale obserwuję też działania rządu, który w jakiejś części chce zrekompensować skutki pandemii. Dlatego nie mogę zrozumieć zachowania właścicieli niektórych obiektów, którzy narzekają, że nie zarobią. Może powinni zadać sobie pytanie, co jest ważniejsze: pieniądze, czy życie? Finanse można odbudować, życia nawet największe pieniądze nie zwrócą. Wiele rzeczy jest niezrozumiałych w zachowaniu niektórych, którzy swoje partycularne sprawy stawiają nad życiem pozostałych.

cd. str. II